

Niewidzialna połowa filmu: Podstawy audio

Widzowie wybaczą ziarnisty obraz, ale nigdy nie wybaczą słabego i zaszumionego dźwięku.

Złota zasada percepcji kinowej

Początkujący twórcy często inwestują całe budżety w nowe obiektywy i oświetlenie, całkowicie ignorując dźwięk. To ogromny błąd, ponieważ mówi się, że dobry dźwięk to 50%, a czasem nawet 70% odbioru materiału wideo. Mikrofony wbudowane w aparaty łapią dźwięki obiektywu, silniki autofocusa, wiatr i pogłos z całego pomieszczenia. Efekt to dudniący i pusty głos.

Rozwiązaniem jest rejestracja zewnętrzna. Jeśli nagrywasz w statycznym kadrze, mikrofon kierunkowy (Shotgun) umieszczony tuż nad krawędzią kadru zapewni radiową jakość głosu. Dla osób w ruchu bezkonkurencyjne są systemy mikrofonów krawatowych (Lavalier), przypinane bezpośrednio do ubrania, zaledwie kilkanaście centymetrów od ust mówiącego. Dodatkowo, przemyślane efekty dźwiękowe (sound design) podłożone pod szybkie cięcia czy przebitki detali potrafią tchnąć w film niesamowitą energię.

WSKAZÓWKA NA START

Przed nagraniem „wybij kłaśnięcie” przed kamerą (jak filmowy klaps). Zapewni to głośny i ostry skok (pik) na wykresie ścieżki dźwiękowej. Znacznie przyspieszy to synchronizację audio z zewnętrznego mikrofonu z obrazem z kamery w programie montażowym.